

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR

W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 88 (839)

SOBOTA DNIA 4 LISTOPADA 1933 ROKU

ROK XIII

Rozmowa z Luckhausem i Kucharskim

Garbarnia i Czarni

skazani na dodatkową eliminację w turnieju „trzech”, który wyłoni 12-tą drużynę ligową
3 występy bokserów z Budapesztu, oraz mecz Warszawa - Śląsk

Mistrz Ligi ciąg nierzany

Kraków piłkarski przeżywał znów drażniące chwile, gdy na dwu boiskach rozstrzygały się losy jego reprezentantów. Na jednym krańcu miasta walczone o laur mistrzowski, na drugim — toczyła się walka „bratobójcza” o egzystencję w Lidze.

Obie potyczki nie rozstrzygnęły definitywnie problemu. Z pośród czterech drużyn walczących, 100 proc. sukces osiągnęło jedynie Podgórze. Może usnąć snem spokojnym na leżach zimowych, może obecnie zmieniać i uzupełniać swój skład i czekać przyszłej kampanii. Nie mogą tego powiedzieć o sobie dalsi uczestnicy śródownych roz-



EGZOTYCZNI PIŁKARZE W EUROPIE.
All Pacific, drużyna złożona z Chilijczyków i Urugwajczyków, grała na turnieju jubileuszowym Sparty w Pradze.



GŁÓWKA ZWIERZA.
Obok dwaj najlepsi gracze Czarnych Czyżewski i Chmielowski.



MAŁECEK
który nie tak dawno walczył z Tłoczyńskim i Hebda, zamienia się w hokeistę, aby bronić barw L. T. C. Praha na meczu z Legią.

grywek w Krakowie, których czekają jeszcze dni niepewności i trwogi.

Wisła — Pogon 1 : 1 (1 : 0).

Bramkę dla Wisły strzelił Artur, dla Pogoni — Niechciol. Sędzia p. Wardeszkiewicz z Łodzi.

Wysoka była stawka tej walki, przez 90 min. trzymała w napięciu blisko 4-tysięczną rzeszę.

Widzowie śledzili zacięty bój o każdą „pięć ziemi”, walkę która do przerwy stała doprawdy na wysokim poziomie i należała do najpiękniejszych w tym sezonie.

Szybko minęły pierwsze chwile, kiedy to nerwy panują nad umiejętnościami. Rozpoczęła się planowa kampania lwowian, która nie trwała jednak długo i ustąpiła miejsca ofensywie miejscowych, utrzymującej się aż do przerwy. Wśród pięknych akcji

padł pierwszy punkt i zdawało się, że zaszczytny tytuł wśród pięknych zostanie zdobyty warunków. Stało się jednak inaczej.

Oblicze gry zmieniło się po zmianie pól. Z jednej strony atak Pogoni rwałcy naprzód wszelkimi siłami, z drugiej strony ofensywa czerwonych nie mogąc utrzymać piłki. Cały ciężar spadł znów na pomoc. Żelazna linia nie zawiodła wprawdzie, trzymała się dzielnie, ale wyrównanie padło.

Drużyny wystąpiły w składach: Wisła — Madejski, Szumilas, Pychowski, Jezierski, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II, Łyko, Sołtyś, Artur, Obtułowicz, Feret.

Pogon — Albański, Kuchar, Bereza, Deutschmann, Wasiewicz, Hanin, Niechciol, Naha-czewski, Zimmer, Matias I, Matias II.

Pogon rozpoczyna pięknym zrywem, który likwiduje Madejski. Obustronna nerwowa gra, toczy się przeważnie na środku boiska. Obie ofensywy mają obecnie pole do popisu. Atak Pogoni pod batutą Matiasa rozgrywa się szybciej i jedynie dzięki przytomności Szumilasy wynik jest narazie bezbramkowy.

Nie próżnuje jednak i atak Wisły. Tutaj idzie znów wszystko prawa stroną, jakkolwiek słaba forma Fereta nie usprawiedliwia zupełnie tego kierunku gry. Kuchar ratuje piękny przebieg Artura, Matias rewanżuje się paroma silnymi, ale niecelnymi strzałami.

Tak nadchodzi minuta 20-ta. W tym to okresie bije Jezierski rzut wolny z 35 m. Piłka ląduje daleko poza obrońcami i tutaj biegnie do niej Albański. Biegnie jednak i Artur. Ten był szybszy. Wygrał więc o ułamek sekundy i przeniósł piłkę nad Albańskim, zdobywając za jednym zamachem — jedną bramkę — dziesięć uścisków — ty-siące oklasków.

Sukces nie pozostaje bez echa. Teraz zaczyna grać i żelazna pomoc. Artur przebiega raz po raz, strzela obok słodka, ale nie pozatem. Jeszcze jedna „po-przeczką” — tym razem po wolnym Matiasa, i pauza.

Po przerwie kostki chrzęściły raz po raz, coraz jakaś koszulka barwiła zielen boiska. Zmienił się poziom, zmieniły się i role. Lwowianie walczyli obecnie o ostatnią szansę w mistrzostwie. I bój — chociaż połowicznie — wygrali. Niechciol strzelił w 22-iej min. w zamieszaniu podbramkowym i piłka znalazła drogę do siatki.

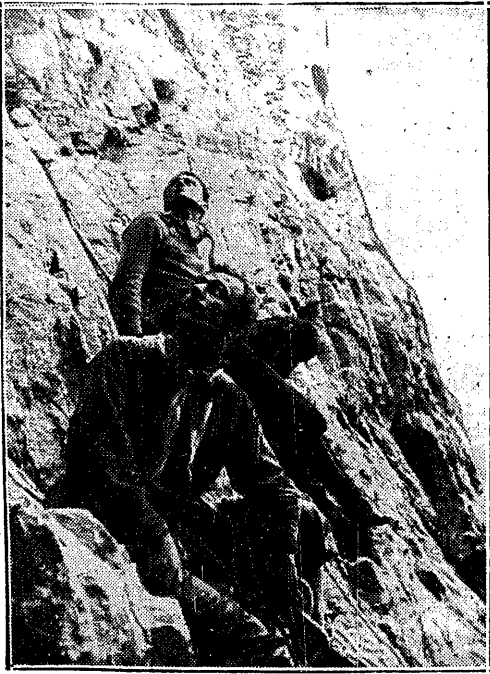
Statystykę należy prowadzić obecnie w innym kierunku. A więc Artur kopnięty przez Hanina, musiał opuścić boisko. Po dzielił jego los, ale już z woli sędziego, Hanin i Łyko. Pierwszy za faul, drugi za „wrogię zamię-

ry” objawione gestem. Dwie dziesiątki graczy wymienili między sobą jeszcze kilka ostrzejszych zderzeń i sędzia p. Wardeszkiewicz, dobry zresztą arbiter, odgwiżdżał zawody.

O ile w Wiśle wyróżnić można bramkarza Madejskiego, linie pomocy i Artura, to u przeciwnika na uwagę zasługuje obrona oraz atak z Matiasem I na czele.



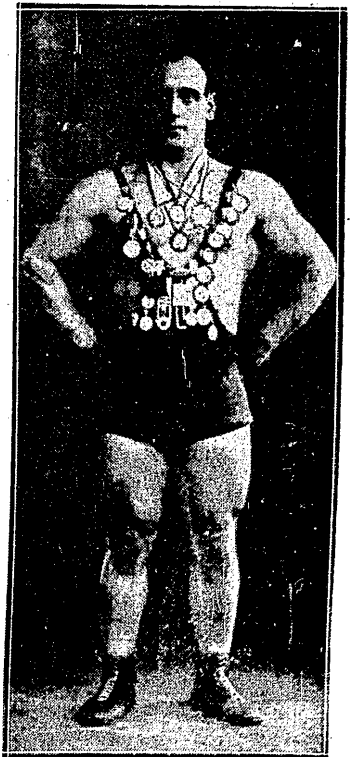
W. OSTROWSKI,
uczestnik wyprawy w Andy, o której piszemy na str. 4.



Ś. p. STANISŁAWSKI,
tragicznie zmarły taternik, na ścianie Kiezmarskiego (u góry).



PIASECKI CZY MYŚIAK?
Pojedynek bramkarza Ł. K. S. z debiutującym w ataku, znanym pomocnikiem Cracovii. Pod nimi Fliegel, na prawo Jańczyk.



MICHAŁ KALEK
rewelacyjny zapaśnik polski, rusza niebawem z Poznania na podbój Ameryki.

17-letni wirtuoz rakiety

Frank Parker (Paikowski), z pochodzenia Polak, nadzieją tenisu amerykańskiego

Na podstawie obszernego artykułu o Parkersze-Paikowskim, który był zamieszczony w New-York Herald Tribune oraz na podstawie rozmów z opiekunem młodego mistrza Beasley'em podczas jego ostatniego pobytu w Paryżu, możemy podać nową garść szczegółów o naszym rodaku z Ameryki.

Sześć lat temu Franciszek Andrzej Paikowski zarabiał tygodniowo dwa dolary za zbieranie piłek w Milwaukee Town Clubie. Wówczas jeszcze goście Town Clubu łamali sobie język wymawiając jego nazwisko. Frank 5 centów zostawiał sobie na swe „drobne” wydatki a resztę oddawał matce! Te dwa dolary stanowiły wówczas całe utrzymanie wdowy obciążonej pięciorgiem dzieci i starą babcią Strusową. Pozostawiało to niezatarte pismo na Franku, który już teraz zadziwia powagą, solidnością i rozważaniem każdego kroku.

Przez te sześć lat Parker wygrał ogółem 22 turnieje dla juniorów a w jedenastu doszedł do finału. A w tym roku prasa amerykańska liczyła się z nim poważnie jako kandydatem do tytułu mistrza w Forest Hill.

Największym jego konkurentem, jeśli tak można mówić ze względu na wiek, dzielący obu graczy — to Lott. Ilekroć raz czyli oni ze sobą ze zmiennym szczęściem. Oto obrazek z jednego spotkania tych zawodników w Western. Parker wygrał dwa pierwsze sety 6:3, 6:4 a dwa następne Lott 6:2, 6:3. W piątym secie Polak robi wrażenie zmęczonego i Lott prowadzi 3:1. Raptem ktoś krzyknął na trybunach „St-e-a-d-v Frank” (spokojnie Franku) i Parker zaczyna wyciągać i wygrywa mecz. Jak się potem młody czło-

wiek przyznał, okrzyk ten dodał mu nowych sił i dał mu spokój i opanowanie. Najdłuższy mecz w życiu Paikowskiego — z Sutterem w kwietniu — trwał 4 godz. i 20 minut, Polak zwyciężył.

Jak gra Parker? na czym polega jego siła?

Gdy się widzi Franka po raz pierwszy na korcie nie robi on bynajmniej wrażenia groźnego. Jak twierdzą krytycy amerykańscy Tilden wprowadził system ostrej, prawie brutalnej wymiany piłek.

Paikowski nie hołduje temu systemowi. Jego sposób polega raczej na strategii, opartej na dokładności, analizie gry przeciwnika i szybkości. Polak jest ogromnie regularny, bo cały jego trening jest oparty na systematycznym ćwiczeniu kolejno wszystkich uderzeń. Jednego dnia Frank trenuje wyłącznie backhand, na drugi dzień — forehand i t. d.

Dwa lata temu Paikowski grał z Tildenem i wówczas Big Bill wspominał, że nie widzi błędów u młodego chłopca, jedynie serwis nie dopisuje.

Beasley powiedział wówczas „Poczekajcie dwa lata”. Dwa lata minęły i dziś Frank operuje sześcioma różnorodnymi sposobami serwowania. Trzy z nich są mocne a trzy miękkie. A trze ba zauważyć, że Polak nie ma wcale naturalnych warunków do dobrego serwisu. Jego wzrost wynosi niecałe sześć stóp. Parker w ciągu gry zmienia ciążę serwisu, wyprowadzając z uderzenia przeciwników. W tej chwili panuje on zupełnie nad piłką serwisową, która świetnie plasuje.

Frank umie doskonale przyszykować piłkę. Nigdy nie ryzykuje mocnej kuli, gdy ma niedogodną pozycję. Czasami idzie na długą wymianę, póki nie znajdzie odpowiedniego momentu do ataku. Czoły Parker doprowadził do perfekcji, dzięki nim wygrał z Sutterem w Houstonie.

Trudno uwierzyć, że ten sie-

demnastoletni chłopak ma już swoje własne sztuczki tenisowe. Wynalazkiem Franka jest „the hidden racquet”, polegający na tym, że trzyma on do ostatniej chwili z zimną krwią rakieta wzdłuż nogi i dopiero w ostatniej chwili wyciąga ją aby odbić piłkę. Sztuczka polega na tym, że przeciwnik do ostatniej chwili nie ma chwili z położenia ramienia nie może się zorientować jakie uderzenie Parker zastosuje. Wywodziło to już z równowagi niejednego lisa kortów.

Samego Parkera nie zdoła wyprowadzić z równowagi. Czy przegrywa czy wygrywa twarzka jego stanowi jednakową maskę. Amerykanie porównują twarz do maski najlepszych pokerzystów. Tylko jego szare słowiańskie oczy błyszczą mocniej w niebezpiecznych momentach.

Jak już wspomnieliśmy wielu sławnych tenisistów nie zdaje sobie sprawę z siły Parkera. Oto wypadek jaki zaszedł zeszłego roku w Forest Hill z Cochetem. Gdzieś na bocznym korcie trenował Parker, stanął przy nim Cochet i długo go obserwował.

— Kim ja jestem — zapytał Frank?

— Pan jest najsławniejszą gwiazdą Davis Cupowa Francji. Cochet się śmieje i mówi:

— Ja też wiem kto ty jesteś, ty jesteś przyszłą najsłynniejszą gwiazdą Davis Cupową Amery-

Komisja olimpijska dla spraw amatorskich bradowała w Zurychu, ale, zdaje się, nie dążyła do żadnych konkretnych rezultatów. Stwierdziła ona jedynie, że pojęcie amatorsztwa jest różne w poszczególnych związkach i że trzeba je ujednolicić. Wypracowała ona też projekt jednolitego określenia amatora, które jednak jeszcze nie zostało opublikowane.

Nowy kandydat do Olimpiady w roku 1940 zgłosił się do Medynar do go K. m. tetu. Jest nim Argentyna, która chce wystawić olbrzymi stadion w Buenos Aires na 100.000 osób, i która zdołała sobie już pełne poparcie rządu.



ZA CHWILĘ PADNIE BRAMKA

Na meczu Cracovia — Ł. K. S. 3:2, Mysiak wytrąca piłkę z rąk Piaseckiego do siatki.



zawsze najlepsze!

ki. Czy nie zechciałbyś ze mną potrenować?

Trenowali; zagrali trzy sety. Na sam koniec nadszedł Marcel Bernard.

— Jaki jest skor Henry? — 6:4, 6:3, 6:1 dla młodego kolegi — powiedział Cochet.

Francuz po przyjeździe do Europy opowiadał w swych wywiadach o grze Parkera, zapomniał jednak o tym drobnym wypadku.

Jaki typ człowieka reprezentuje Paikowski? Czy dużo chłopów w jego wieku, mając nawet w perspektywie triumfy tenisowe, chciałoby się z takim zaparciem poświęcić sportowi jak on to uczynił? Musiał się wyrzec alkoholu, kawy, tańców, randek, musi iść spać o 9 i pół. Jedyna przyjemność tego chłopca — to w sobotę kino i jedna porcja lodów. Najpóźniej musi iść spać o 9 i pół, a wstać o 7 i pół. A jest on namiennym słuchaczem radia i lubi grać w baseballa.

Żyje pod okiem Beasley'a i każde słowo opiekuna jest dla

niego rozkazem. Tak np. opiekun zalecił mu kiedyś trenować bieg tyłem. Frank się posłuchał i potem był niezwykle

wdzięczny, bo zauważył, że zachowuje na korcie coraz to lepszy balans ciała i nie potyka się.

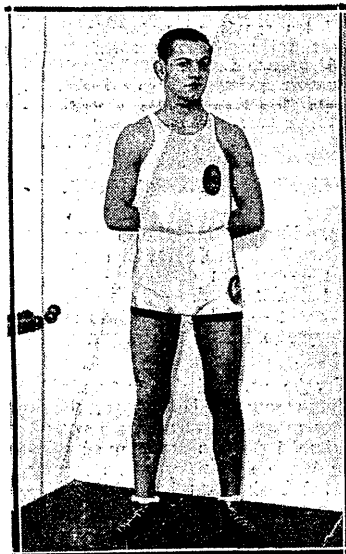
Frank żyje w atmosferze sportowej, tylko podczas obiadu nie wolno dyskutować o tenisie. Wieczorami Frankie pomaga swemu mistrzowi w porządkowaniu kartoteki.

Cóż to takiego? Beasley ma kartotekę, w której musi być zapisany rezultat osiągnięty przez każdego gracza na świecie. Na kartkach zapisują się również uwagi odnośnie graczy i jaki system należy stosować w razie spotkania z nim.

Frank kocha swą rodziną. Na pewnym turnieju brat jego, Jan, dzierżawił bufet. W tym turnieju grał Frank. Akurat była przerwa między setami. Parker dziwnie przedłużał pauzę. Zapytywano go potem dlaczego to robił, kiedy nie był bynajmniej zmęczony. A chłopak prosto: dusznie odpowiedział: — Widziałem, że bratu źle idzie handel w bufecie, przeciągnąłem pauzę, żeby on jak najwięcej zarabował.

Prasa amerykańska zastanawiała się często co by było, gdyby doszło do spotkania Vinesa z Parkerem — tych dwóch wychowanków Beasley'a. Jedni twierdzili, że Vinesa zbyt porywa szybkość, że często zapomina przez to o dokładności i ten błąd wykorzystalby napewno Polak. Dziś to pytanie odpada — Vines jest już na drugim brzegu.

K. Grzewska.



ENEKES

mistrz Europy i świata, walczy cztery razy w Polsce.

Pięściarze stolicy na dwu frontach

W Katowicach ze Śląskiem, w Warszawie z Węgrami

Śląski O. Z. B. przewidział dla swoich zawodników bardzo bogaty program na najbliższe tygodnie. Aktem niejako inauguracyjnym będzie mecz Warszawa — Śląsk w Katowicach w dniu 5 b. m.

Na mecz ten wyznaczono następującą reprezentację w kolejności wag: Jarzabek (I. K. B. Siemionowice), rez. Górecki (Stadion), Krawczyk (I. K. B.), rez. Cichy (Polisyjny K. S.), Rudzki (Naprzód Lipiny), rez. Matuszycz (Polisyjny K. S.), Białas (Slavia Ruda), rez. Konieczny (Naprzód), Gburski (Polic. K. S.), rez. Brabanski (Slavia), Makosz (Polic. K. S.), rez. Piech (I. K. B.), Wystrach (Polic. K. S.), rez. Jaszulek (Slavia) i Wrzadio (Polic. K. S.), rez. Uherek (I. K. B.).

Skład Warszawy jest następujący: Birenbaum, Kazmierski, Pasturczak, Bakowski, Strzelec, Polnik, Doroba, Mizerski.

Wiadomość, że reprezentacja Warszawy przyjeżdża do Katowic bez Antczaka wywołała żywe niezadowolenie wśród sfer pięściarskich Śląska, gdyż liczone się ogólnie z tem, że Wystrach będzie miał wreszcie możliwość dobitnego zadokumentowania swej wyższości nad warszawianinem i dowiedzie, że kpt. związkowy był do niego uprzedzony.

Wyżej podany skład reprezentacji Śląska będzie równie walczył 10.12 b. r. w Krakowie przeciwko reprezentacji miejscowej.

Przeciw reprezentacji Brna w dniu 3.12 b. r. w Królewskiej Hucie wyznaczono skład nieco zmieniony, a mianowicie: Jarzabek Krawczyk, Rudzki, Białas, Stadlaender, Wieczorek, Jaszulek i Uherek.

Zmiany te niezaprzecznie są zrozumiałe, gdyż stwarzają w całości osłabienie reprezentacji, a mianowicie wagi półciężka i ciężka są zdecydowanie słabsze, w średniej będzie Wieczorek niewątpliwie lepszym od Makosza, a co do półśredniej brak bezpośredniego miernika. Czyżby Śląski O. Z. B. uważał reprezentację Brna za mniej groźną niż Warszawy i Krakowa?

Wydział sportowy Śl. O. Z. B. za rezerveował 17 grudnia b. r. jako „Dzień Śl. O. Z. B.”, związany z 10-leciem polskiego pięściarstwa na Śląsku.

W dniu tym będzie obowiązywał zakaz startu dla wszystkich klubów zrze-

zonych w Śl. O. Z. B., gdyż odbędzie się turniej bokserki z udziałem następujących zawodników: waga musza — Górecki, Hanf, Jarzabek, Nowakowski, w kategoria — Cichy, Golab, Krawczyk, Moczek, w półciężka — Langer, Makosz, Matuszycz, Rudzki, w lekka — Białas, Kulesa, Milic, Plucik, w półśrednia — Brabanski, Gburski, Pietrek, Stadlaender, w średnia — Czerwien, Makosz, Kowacek, Rusecki, Rzezik, Wiedemann, w półciężka — Jaszulek, Wystrach, w ciężka — Wocka, Wrzadio.

Niedzielną gośćcie Warszawy Nemzeti Sport Club (Budapeszt) spotkała się w ringu w Cyrku warszawskim o godzinie 12 w poł. w meczu bokserkim z drużynowym mistrzem Warszawy Skoda.

Bokserzy węgierscy mają dość bogatą przeszłość o czym świadczy ich dotychczasowa kronika stoczonych ich walk.

Tak Enekes II stoczył 80 walk, w tem 50 wygrał, 10 zremisował i poniósł 20 porażek.

Kubiny rozegrał 274 walki, zwycięstw osiągnął 245, w tem 110 orzeź K. o, ma on 17 remisów i poniósł 12 porażek.

Enekes II stoczył 80 walk, w tem 50 9 remisów i 11 porażek.

Frigyes: 113 walk 80 zwycięstw, 18 zwycięstw, 9 remisów i 15 porażek.

And rier rozegrał 152 mecze, ma on 17 remisów i poniósł 12 porażek.

Fekete: 107 walk, 92 wygrał i 15 przegrał.

Smó: 148 walk, 110 zwycięstw, 17 remisów i 21 porażek.

Györfy: 115 walk, 92 zwycięstw, 7 remisów i 16 porażek.

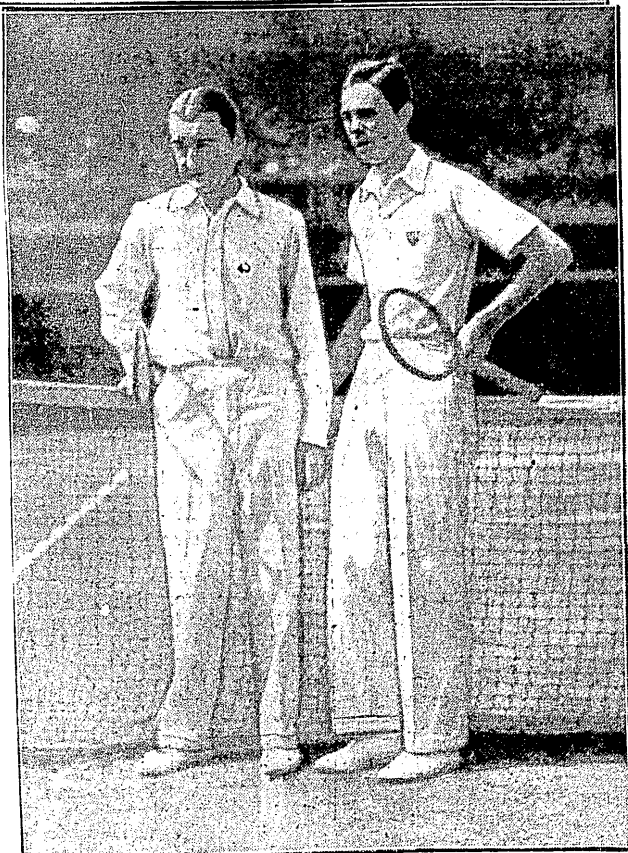
Skoda wystąpi w pełnym składzie reprezentacyjnym — tylko bez Bakowskiego, który walczyć będzie w barwach Warszawy na meczu ze Śląskiem w Katowicach, dnia 5 b. m. Zastąpi go młody, ale pełen temperamentu i zapału bokser Matuszycz.

Zestawienie par od muszej jest następujące: Enekes II — Czarniecki; Kubiny — Miller; Enekes I — Cyran; Frigyes — Matuszycz; Audorfer — Seweryniak; Fekete — Pisarski; Smó — Antczak; Györfy — Stöbe. Głównym spotkaniem będzie mistrz świata wagi muszej i zwycięzca w Los Angeles — Enekes I, który obecnie występuje w wadze piórkowej i walczyć będzie z Cyranem.

Przed rozpoczęciem zawodów orkiestra Skody odegra hymny państwowe. W ringu sędziować będzie Paweł Ermanowicz z Poznania.

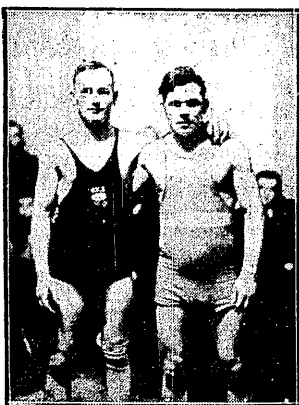
Mecz bokserki Skra — Bar-Kochba rozegrany zostanie w sobotę, dnia 4 listopada b. r. w Warszawie, o godzinie 20-ej w hali gimnastycznej Bar-Kochby.

Walczyć będą od muszej: Grzelak (S) — Rubowski (B); Sioki (S) — Wulfiowicz (B); Buch (S) — Grünwald (B); Studen (S) — Kenigsweim (B); Pankiewicz (S) — Ostro (B); Anaszewski (S) — Bławatnik (B); Głowacki (S) — Dubrowicz (B); Doróżkiewicz (S) — Gryffenberg (B).

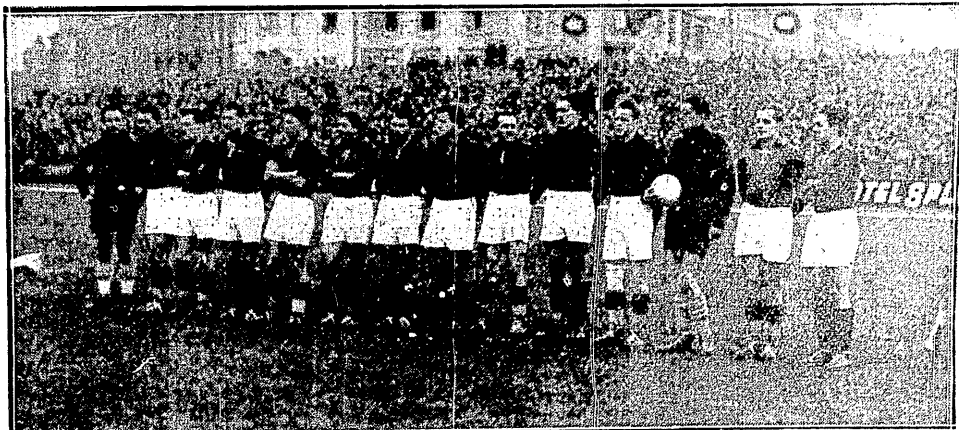


CRAWFORD I VINES

Nowe ofiary Tildena, jeszcze w finale Wimbledonu byli „stuprocentowymi amatorami”.



DWAJ ZAPASNICZY Korzeniowski (Prąd) — Kowalewski (Skra), w meczu o drugie mistrzostwo Warszawy.



SPARTA PRASKA, JEDEN Z NAJGŁOŚNIEJSZYCH ZESPOŁÓW ŚWIATA, obchodziła przed kilku dniami jubileusz 40-lecia

Radość jednych-smutkiem innych

Znamy już kandydatów do spadku z Ligi. Przed turniejem trzech

Jedną z trzech kolejno podawanych nam do rozwiązania zagadek ligowych jest wreszcie rozstrzygnięcie: znamy już nazwy dwu drużyn, które uczestniczyć będą w decydującym "turnieju trzech" o spadek z Ligi.

Decyzja zapadła przynajmniej w 50 procentach niespodziewanie. Mamy tu na myśli zwycięstwo Podgórze nad Garbarnią, przez co ta ostatnia musi uczestniczyć w dalszej akcji sekcji.

Pozycja Czarnych, drugiego zespołu z tej trójki, była właściwie beznadziejna, gdyż mogli ich ocalić tylko wyniki remisowe Garbarni z Podgórzem, przy równoczesnym wysokim zwycięstwie Łwowa nad Warszawianką. Stało się inaczej: ostatni wysiłek, choć przyniósł zwycięstwo na obcym terenie, był późniony!

Jeżeli w piłkarstwie można być prorokiem, — trzecim rywalem w grupie ostatecznej eliminacji będzie WKS. Smigły — Polonia, po zwycięstwie w Wilnie musi być uważana przez wszystkich za stuprocentowego faworyta spotkania warszawskiego.

A więc Garbarnia, Czarni i Smigły mają wyłonić ze swego grona drużynę najlepszą, która wejdzie do Ligi, a dwie pozostałe — otrzymają przydział do klasy A. Turniej obejmie 6 spotkań po dwa każdej drużynie z każdą i trwać będzie nowe 6 tygodni, gdyż co niedziela jedna z rywali musi odpoczywać.

Początek — już 5-go listopada: Garbarnia — Czarni.

Tabela rozgrywek specjalnie skrupulatnie notować będzie bramki, bowiem w razie równości punktów zadecydują one o losie klubów.

A teraz parę słów o bilansie grupy spadkowej. Otwiera ją Warszawianka przed Strzelcem. Gdzieby jednak znać ich wynik siedlecki (1:2), który zwerifikowano 3:0, — Strzelec znalazłby się na miejscu pierwszym, górując o 3 pkt. nad Warszawianką. Statystyka bramek, uzyskanych na boisku wykazuje tu pełną równość obu drużyn, gdyż brzmie identycznie — 20:18!

Rozważania te są oczywiście ściśle statystyczne, gdyż i tak zmiana ta nie miałaby żadnego istotnego

znaczenia na los drużyn. To też bez obawy ułożyć możemy tabelę w/g wyników na boisku. Wykazuje ona, zresztą słusznie, pewną wyższość Strzelca nad pozostałymi, zupełnie zbita w kucpe: 1) Strzelec 13 p., 2) Warszawianka, Warta, Podgórze po 10 p., 5) Czarni 9 p., 6) Garbarnia 8 p.

Wogóle w tabeli tej, jak i oficjalnie obowiązującej, uderza to, że Garbarnia zabrała swemu drugiemu towarzyszowi niedoli — Czarnym wszystkie punkty, co było po łowu nikłego dorobku krakowskim. Zespół łwowski dobiła potem druga fatalna podobnie passa — ze Strzelcem. Stracił 8 pkt. na rzecz dwu tylko rywali — to był luksus! Nie wystarczyło na pokrycie takiego budżetu zarobek 4 pkt. z konta Warty, 3 — z Warszawianki i 2 — z Podgórze.

Z innych ciekawostek tabeli notujemy dwa sukcesy Warszawianki nad Garbarnią i Warty nad Warszawianką, oraz fakt, że Podgórze nie ma na swym sumieniu żadnego takiego „dubla”. Drużyna ta na każdym z 5-ciu rywali potrafiła zdobyć jakiś jeden choćby punkt i to zapewniło jej oczywiście nadal miejsce w Lidze.

W 30 meczach padło ogółem 110 bramek. Dodatni stosunek uzyskiwały tylko dwa kluby: Warszawianka i Ł. Garbarnia, przy najmniejszej ilości zdobytych punktów. Zresztą pozostała czwórka wykazuje tu różnice minimalne, co potwierdza obserwację o „równej klasie” całej grupy spadkowej.

W gronie potentatów pierwsza Wisła ukończyła młockę ligową. Otwiera ona nadal tabelę i czeka na wyniki meczów: Cracovia — Ruch, Pogoń — Ł.K.S. i Legia — Cracovia. Ewentualności ich są tak różnorodne, że aż 4 zespoły w równej mierze kandydują do tytułu mistrza.

„Najłatwiej” mógłby sprawę przeciąć Ruch zwyciężając Cracovię, gdyż wtedy jego 14 pkt. nikt już nie osiągnie. Natomiast każdy remis zaciemni sprawę coraz bardziej.

Trzeba zatem czekać, co przyniesie niedziela 5-go listopada... W niedzielę najbliższą w grupie

mistrzowskiej odbędą się mecze Poł. Rutkowski i Legia — Cracovia w goś — Ł.K.S. we Lwowie (sędzia p. Warszawski (sędzia p. Krajczarek).

Grupa walcząca o tytuł mistrza									
27 meczów	Wisła	Ruch	Pogoń	Cracovia	Ł. K. S.	Legia	gry	bramki	punkty
95 bramek									
Wisła	■	1:0 1:2	0:1 1:1	3:1 1:1	1:1 1:0	3:2 3:0	10	15:9	13
Ruch	0:1 2:1	■	5:1 1:7	3:1 1:3	5:2 4:0	3:0 0:1	9	23:14	12
Pogoń	1:0 1:1	1:5 7:1	■	3:1 1:3	1:3 3:1	2:1 3:1	9	20:16	11
Cracovia	1:3 1:1	1:3 1:3	1:3 3:1	■	1:0 3:2	6:2 1:0	8	17:15	9
Ł. K. S.	1:1 0:1	2:5 0:4	3:1 3:1	0:1 2:3	■	2:2 1:0	9	11:18	6
Legia	2:3 0:3	0:3 1:0	1:2 1:3	2:6 2:6	2:2 0:1	■	9	9:23	3

Grupa walcząca o spadek do kl. A									
30 meczów	Warsz.	Strzelec	Warta	Podgórze	Czarni	Garbarnia	gry	bramki	punkty
110 bramek									
Warsz.	■	3:0 2:1	2:3 2:3	2:0 2:2	0:0 2:3	2:1 5:3	10	22:16	12
Strzelec	0:3 1:2	■	1:0 2:2	3:0 0:2	4:3 2:0	3:2 2:6	10	18:20	11
Warta	3:2 3:2	0:1 2:2	■	1:4 2:0	0:1 2:4	1:1 4:1	10	18:18	10
Podgórze	0:2 2:2	0:3 2:0	4:1 0:2	■	1:5 1:0	0:0 2:0	10	12:15	10
Czarni	0:0 3:2	3:4 0:2	1:0 4:2	5:1 0:1	■	2:4 0:4	10	18:20	9
Garbarnia	1:2 3:5	2:3 6:2	1:1 1:4	0:0 0:2	4:0 4:2	■	10	22:21	8

Na boiskach piłkarskich Warszawy

Rozgrywki piłkarskie o wejście do warszawskiej kl. A dobiegają już końca. W Podokręgu Robotniczym najbliższa sobota, dnia 4 b. m. (na boisku Skry) przyniesie rozstrzygnięcie: Hapoel czy Czarni? W dwóch dotychczasowych meczach raz Hapoel wygrał 2:1 i raz Czarni 3:1.

Zresztą krąży pogłoski, że kl. A Podokręgu Robotniczego W. O. Z. P. N. ma być podwyższona do 8 klubów, wówczas i pokonany wszedłby do niej.

Tym projektem mocno przeciwdziałać się będzie Gwiazda, która uważa, że powiększenie ilości klubów obniży tylko poziom A klasy.

W grupie ogólnej W. O. Z. P. N. walki o wejście do kl. A były ocale nie do końca, a stały na bardzo wysokim poziomie.

Wszystcy finaliści wykazali wielką wytrzymałość fizyczną, jak też dużą dozę ambicji. Również technicznie gra tych klubów mogła zadowolić.

Z pośród pięciu finalistów równie miłymi sobie byli Orkan, P. Z. L., Bar-Kochba, Ordon i Bzura odlegli daleko od czołowej trójki.

Najbardziej predystynowany do klasy A jest Orkan, który mając świetny atak z Ogródzkiego i Matysia, na czele zasłużył dobytej mistrzostwo kl. B i wchodził automatycznie do kl. A. Aczkolwiek Orkanowi został już tylko jeden mecz z Ordorem (5:1) nie może on zaważyć na ukształtowaniu się tabeli. Nawet gdy przegra utrzyma się on na pierwszym miejscu.

Konkurent Orkanu chcieli w ostatniej chwili zrobić z Matysia, ale nie udało. Murawane drugie miejsce ma P. Z. L., który już rozegrał wszystkie mecze.

W myśl uchwały W. O. Z. P. N. z kl. A spadają dwa kluby. W tym jeden automatycznie (Makabi), drugi gra rozgrywkę kwalifikacyjną (Swit) z wicemistrzem kl. B. W tym wypadku J. Z. L. walczą będzie ze Switem. Lotnicy o ile rzucą na szalę wszystkie atuty i wzmocnią swą formację ofen-

zywną szczególnie środkową trójkę na padu to bez dyskusji powinni wygrać ze Switem.

Bar-Kochba ma jeszcze do rozegrania jeden mecz z Bzurą w Chodakowie. Czy wygra czy przegra nie zmieni to jej III miejsca.

Sen Bar-Kochby o kl. A może się urzeczywistnić tylko wówczas, gdy kl. A będzie powiększona o rozgrywki będąc

Skra protestuje

grzebiwo w n'kowi z Widzewem

Skra zgłosiła protest do ZRSS w sprawie meczu Skra — Widzew o robotnicze mistrzostwo Polski, zakończony jak wiadomo 1:1 w Ł. d. Warszawa, w którym Skra przegrała 1:1. W tym meczu, który odbył się 21.10.33, Skra przegrała 1:1 z Widzewem, który zdobył bramkę w 12. minucie. Skra protestuje przeciwko temu wynikowi, ponieważ uważa, że w tym meczu Skra przegrała 1:1 z Widzewem, który zdobył bramkę w 12. minucie.

Władysław Błaziejek, bramkarz Skry warszawskiej od 1922 roku, 15-letni reprezentant robotniczej Polski, który bronił barw Polski już na olimpiadzie Robotniczej w Wiedniu 1926 r., po rozegraniu w swej karierze piłkarskiej 380 meczów, wycofał się z czynnego życia sportowego.

Miedziomistrzowski mecz robotniczy Warszawa — Gdańsk ma być rozegrany w połowie listopada r. b. Pertrakcje są w toku.

Robotniczy podokręg lekkoatletyczny WOZA ma wstać w Warszawie na wzór podokręgu Robotniczego W. O. Z. P. N. w roku przyszłym. W tej sprawie są prowadzone pertrakcje z członkami WOZA, które do tej koncepcji od szła się przychylnie. Projektowane jest również utworzenie w Warszawie Podokręgu Robotniczego Gier Sportowych.

50 km wysłóg kolarski klubów robotniczych, rozegrany na szosie blońskiej, wygrał Czarnogłowy w czasie 1 g. 34 m. przed Zadworzym i Kurnikiem. Startowało 28 zawodników.

Mecz bokserki Grodno-Białystok 7:5

Ostatnie nowiny z całego kraju

Grodno. Reprezentacja bokserka Białegostoku, składająca się z Jagielonii 7:5. Wyniki poszczególnych spotkań: Górecki (B) bje Szmiteka, „Jerzy” (O) bje Maję, Piotrowski (B) bje Peterszajna, „Dre” (O) bje Stepińska, Rubin (O) remisuje z Peterszajcem, Kuzniec (B) bje Talko II.

Białystok. Drużynowy bieg kolarski 20 km, wygrała Jagielonia przed Ogniskiem. Indywidualnie 1) Łuszczewski (J) 31:54.

KATOWICE. 1.11. — Tel. wł. — W meczu bokserkim w Mysłowicach 06 Mysłowice pobili Wisłę w stosunku

Polonia-Strzelec 10:6

Polonia-Strzelec (Fort Bema) 10:6. Zawody należały do ciekawych i stały na dość wysokim poziomie technicznym. Chociaż Polonia wystąpiła tylko z Pasturczakiem, Pawlakiem i W. Jaską z pierwszego drużyny, doskonała rezerwa potrafiła wygrać ze Strzelcem. U zawodników z Fortu Bema widać pracę Marynowskiego, promotora sekcji bokserkiej Strzelca. Materiał inteligentny, zaawansowany technicznie, lecz fizycznie słaby. Na wyróżnienie zasługują Frenkel, Kostrzewa, Wchłński i Olaszewski.

Ogródzcyk, Werner vice prezes klubu sportowego Ymca i Henryk Świdnicki za wydanie i kolportowanie broszury wśród członków przeciwko nacjonalnym władzom Ymca zostali skreśleni z listy członków przez Zarząd Główny Ymca w Warszawie.

9:7. W wadze średniej walka Czerwień — Sowński miała przebieg oryginalny. Czerwieniowi pękły w I rundzie spodenki, tak, że nie mógł on walczyć. Wobec tego sędziowie początkowo przyznali zwycięstwo przez techniczny k. o. Sowiskiemu. Na skutek protestu walkę powtórzyli. Tym razem zwyciężył Czerwień, przez prawdziwy nokaut.

W meczu piłkarskim AKS pobili Zgodę Belszowice 4:0.

ŁUBLIN. 1.11. — Tel. wł. — Hapcel — Lewart (Lubartów) 1:1. Mecz o wejście do kl. A. Po meczu doszło do gwałtownych awantur, z których wygrał Hapcel.

Kat. KKS — Lechia (Tomaszów) 6:1 (5:0). Mecz o wejście do Ligi okręgowego ŁOZPN. W czasie meczu gracz KKS Owczarek upadł tak nieszczęśliwie, że złamał rękę. Sędzia p. Rettig z Łodzi.

Częstochowa. Brygada — Turyski 2:0. Brygada miała znaczną przewagę Częstochówką — Skra 3:0. Gra na niskim poziomie. W rozgrywkach pierwszej miejscowości zwyciężyła Brygada przed Częstochówką. Legia (Wieluń) — Makabi 3:1.

Tarnów. Tarnovia — Trzebiń 3:0. O wejście do kl. A. Trzy bramki strzelił Krawczyk, najlepszy gracz na boisku. Od wyższej porażki uratował Trzebiń pech Tarnovi. Sędziował słabo p. Frank z Krakowa.

Kapustka z Tarnovi odbywać będzie powinność wojskową w 6 p. lotniczym i prawdopodobnie zasili jedną z drużyn ligowych Lwowa.

Gdynia. W turnieju pingpongowym Kronenberg pobili Lewandowskiego 3:2.

Rozgrywki o puchar Jesiennej WOZPN dobiegają już końca. Z 20 klubów, które brały udział, pozostało jeszcze 3 drużyny w walce: Orzeł, Polonia i Skoda. Skoda wchodzi bezpośrednio do finału i walczyć będzie ze zwycięzcą meczu Orzeł — Polonia.

Matyslak (Orkan), który w roku bieżącym udatnie zadebiutował w sekcji piłkarskiej fabrycznego klubu po rozwiązaniu w Łaurze, który pod koniec 1932 roku został rozwiązany za przewinienie, został ukarany dyskwalifikacją dwumiesięczną. Karę tę w zupełności odbył. Tak więc zupełnie prawie podpisał on zgłoszenie do Orkanu, gdyż nie podlegał karze wobec rozwiązania jego klubu macierzystego. Radość jaka się wkradła w szeregi konkurentów Orkanu dzięki plotce puszczanej przez niedoświadczonych czynniki okazała się przedwczesną.

Narciarze 4 państw

obradują w Zakopanem

W Zakopanem odbyło się posiedzenie organizacyjne czwórmeczu narciarskiego narodów słowiańskich, w którym udział wzięli: Czechosłowacja, Jugosławia, Bułgaria i Polska. Z Krakowa przyjechali członkowie Komisji Sport. P. Z. N-u, z miejscowych wzięli udział w obradach burmistrz Zakopanego p. Winnicki oraz delegaci miejscowych klubów.

Mecz będzie obejmował wszystkie konkurencje, z wyjątkiem biegu 50 km, przyczem drużyny startować mogą w składach do 25 osób każda.

W centrum wyszkolenia narciarskiego w Zakopanem rozpoczął się 24-go października drugi kurs zaprawy dla zawodników pierwszej klasy polskiej, ale mniej zaawansowanych od grupy olimpijskiej. Równocześnie rozpoczęły się kursy dla pań i juniorów.

W czasie od 6 — 12 listopada b. r. odbywać się będzie w Zakopanem kurs narciarski dla instruktorów. Program przewiduje zaznajamianie kursistów z

Każda drużyna zagraniczna otrzymała u nas pełne utrzymanie. Organizacja podobna jak w 1929 r. F. I. S.-a.

Podczas meczu będą równocześnie rozegrane narciarskie mistrzostwa Polski, w ten sposób, że start w poszczególnych konkurencjach będzie równocześnie klasyfikowanym drużynowo i indywidualnie do mistrzostw.

Wyznaczono poszczególne komisje w liczbie 7-miu.

Popołudniu w niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie Centrum Wyszczolenia Narciarskiego.

metodami zaprawy suchiej, szczególnie badania lekarskie oraz masaż sposobem instrukcyjnym.

Od świąt Bożego Narodzenia do Nowego Roku będą uczestnicy tego kursu ponownie przebywać w Centrum Wyszczolenia celem zaznajomienia się z właściwą zaprawą na śniegu. Na zakończenie obu części tego kursu odbędą się egzaminy.

Lekkoatleci, czytajcie

program swoich imprez

Kalendarzyk lekkoatletyczny na rok przyszły, zatwierdzony przez zarząd PZLA, przedstawia się następująco:

Imprezy krajowe: 2.II — mistrzostwo w nowym Przemyślu; 10—11.II — waleczny zmaganie PZLA; 5—31.III — Konkurencja „bój kobiecy w CIWF na Białymostku”; 22.IV — bój naprzemianowy o mistrzostwo Polski męski w Krakowie; kobiecy we Lwowie; 3.V — Narodowy Bieg Naprzemianowy w Warszawie; 10.V — dzień PZLA w całej Polsce; 29.VI — 1.VII — meście główne mistrzostwa PZLA w Poznaniu; kobiecy w Warszawie; 9.VII — połowa sierpnia — II kobiecy obóz treningowy; 28—29.VII — pociobój kobiecy o mistrz. Polski i ewentualnie eliminacje przed Izyskaniem w Londynie; 2.IX — maraton, 8—9.IX 10-bój w Białymostku; 30.IX — chód 50 km, pociobój męski i 1-trójbój kobiecy w Katowcach.

Imprezy międzynarodowe: połowa

czerwca — zawody w Antwerpii, koniec czerwca lub druga połowa lipca — mecz ze Szwecją (lub Szwecją) i trójmecze baltickie; 8.VII — mecz kobiecy z Czechosłowacją lub Italią; 13—14.VII — mistrzostwa Anglii; 16—18.VIII — biece Igrzyska Światowe w Londynie; 26.VIII — mecz kobiecy z Japonią i mecz męski z Węgrami; 1—2.IX — mecz męski z Czechosłowacją; p. lwa września — mistrzostwa męskie Europy w Italii; 23.IX — międzynarodowe zawody w Warszawie.

Terminarz międzynarodowy będzie definitywnie ustalony dopiero w lutym lub w marcu roku przyszłego.

Z różnych dziedzin

Sensacyjny proces sądowy przełomko b. sekretarza ZZ, Czyżowi, rozpoczął się 17 listopada r. b. w sądzie Okręgowym w Warszawie o przywłaszczenie złotych 14.800. Przez sale sądową przewinę się jako świadkowie najwybitniejsi przedstawiciele sportu polskiego, między innymi wezwani zostali: plk. K. Głabisz, plk. Ulych, radca Foryś, Damski, inż. Lalewicz i wielu innych. Czyż broni adw. Zygmunt Fogiel.

Proces ten wywołał w szerokich kołach sportowych w Warszawie wielkie zainteresowanie.

P. Wiktor Junosza, członek Polskiego Związku Pływackiego, zrzekł się swego mandatu na skutek nawalu żalę. Ponadto na miejsce długoletniego sekretarza p. inż. Andrzejewskiego, który obecnie odbywa powinność wojskową, dokooptowano p. Ludwika Karwackiego.

Mecze zapasnicze o mistrzostwo drużynowe Warszawy dały wyniki następujące: Elektryczność — Skra 14:8, Lechia — Prąd 19:6.

Tabela drużynowych mistrzostw Warszawy w zapasach po niedzielnych rozgrywkach jest następująca: 1) Ymca 3 g. 51 p., 2) Legia 3 g. 48 p., 3) Elektryczność 3 g. 39 p., 4) Prąd 3 g. 24 p., 5) Skra 4 g. 23 p.

W niedzielę dnia 5 b. m. o mistrzostwo Warszawy walczyły: Legia — Elektryczność i Ymca — Prąd. Oba mecze rozegrane zostaną w lokalu Ymca o godzinę 17.

Niedzielne zawody pływackie, rozegrane na pływalni AZS w Warszawie, przyniosły następujące wyniki: 60 mtr. st. dow. kl. I: 1) Karpicki 36.5 przed Makowskim i Szwanowskim; w drugiej klasie zwyciężył Perikow przed Gumkowskim i Galkowskim; 60 mtr. st. grzbietowym: 1) Jastrzębski 45.2 przed Karpickim; 40 mtr. st. kl. pań: 1) Piotrowska 44.5. Mecz piłki wodnej team A — team B zakończył się zwycięstwem teamu B w stosunku 5:2. (a)

Na przystani Warszawskiego Klubu Wioślarek odbyło się 22 b. m. uroczy-

Do P.P. Pre umiart row

Celem uniknięcia pomyłek w wysyłce naszego pisma, prosimy Sz. P. o dokładne i wyraźne podanie adresu.

Miecz. Aleksandrowicz.

Niewłaściwem

jest oszczędzać tam, gdzie chodzi o zdrowie. Aluminoweto — powszechny środek przeciw chorobom wenerycznym kosztuje zł. 2.80, przyczem starszy do 8 — 10-krotno użyć. Taka minimalna wartość musi przecieć zdrowie. Zażądaj Veto w aptekach i drogeriach.

Spóźnione zwycięstwo Czarnych

Mimo pełnej zdobyczy punktowej na Warszawiankę (3:2), lwowianie zagrożeni spadkiem

Warszawianka 3:2 (1:0). Bramki dla Czarnych: Pwiński, Sinajewicz i Niemiec; dla Warszawianki: Korngold z Karnego i Zwierz.

Jeden z trzech meczów środowych, kończących tegoroczne rozgrywki ligowe w grupie spadkowej, przyniósł sensacyjną porażkę lidera tej grupy z outsiderem. Sensacja ta była tem większa, że całokształt przebiegu gry został ostatecznie w wyniku końcowym odzwierciedlony dość wiernie. Słowem — Czarni na swe zwycięstwo naogół zasłużyli.

Co innego, że lwowianie grali z wielkim handicapem, jakie każdemu zespo-

lowi daje fakt znalezienia się na skrajnie przegranej klasy A. podczas gdy Warszawianka niezagrożona żadnymi przykremi niespodziankami grała bez zwykłej szybkości i ambicji. Mimo to, wysiłek lwowian nie przydał się na nic, gdyż i tak musza oni łącznie z Garbarnią walczyć o pozostanie w Lidze.

Zespoły do walki tej stanęły w zestawieniach następujących: Czarni: Filipowski, Czyżewski, Ficzek, Dziwisz, Chmielowski, Makar, Niemiec, Makuch, Pwiński, Żurkowski, Sinajewicz.

Warszawianka: Jachimiek, Pawlak, Rusin, Hahn II, Makowski, Hahn I, Stolenwerk, Piłszek, Zwierz, Prsater, Korngold.

Pierwsza połowa gry była nudna jak lukrecja. Wszystko odbywało się jakby w tempie zwolnionem, przy czym oba zespoły, a zwłaszcza Czarni, prześcigały się wprost w popelnianiu błędów technicznych.

W odcinku tym, mimo gry naogół wyrównanej, Warszawianka była zespołem wyraźnie lepszym. Akcje jej były groźniejsze, pociągająca bardziej stylowe, pomysły ciekawsze.

Mimo to, prowadzenie zdobyli Czarni w 35-jej min. z dobrze spłasowanego strzału Pwińskiego.

Po przerwie obraz meczu zmienił się gruntownie. Szereg ciekawych sytuacji, dwa karne, podyktowane przez sędziego, — wreszcie — kilka strzelonych bramek — wszystko to rozgrzało za-

równo grających, jak i widzów. Gra ożywiła się, przyczem po początkowym okresie należącej raczej do Warszawianki, później na boisku widać było niemal wyłącznie szybkich, ruchliwych, ambitnych i mimo prymitywu — czasem wcale nieźle kombinujących lwowian.

Szósta minuta omal że nie przynosi wyrównania: po kilku szybkich podaniach trójki środkowej Warszawianki, przed bramką zjawia się z piłką Piłszek, strzela, ale piłkę chwyta na linii Filipowski. Robi się klebowisko, w którym czasie bramkarz Czarnych, poprawia swą pozycję o tyle, że nadbiegający sędzia bramki już uznać nie może.

Minuta 18-ta przynosi przebieg Zwiery zlikwidowany przez Czyżewskiego wysypką. Karny, dość zresztą wątpliwy, strzela świetnie Korngold i wynik brzmii 1:1.

W minucie potem sędzia rewanżuje się i za nastrzeloną reke dyktuje karę przeciw Warszawiance. Strzał Niemca spłasowany, ale powolny, chwyta Jachimiek.

Od tej chwili lwowianie zapanowały nad boiskiem i raz po raz zapuszczają się pod bramkę gospodarzy. Płoniem tych wysiłków jest w 26-jej min. bramka strzelona przez Sinajewicza z pozycji pachnącej spalonym. W 6 min. później Czarni prowadzą już 3:1 po wpianym strzale Niemca, będącym konsekwencją doskonałej akcji całego napadu.

Warszawianka jednak nie rezygnuje i przestawia zespół zmieniając Korngolda z kontuzjowanym i grającym wobec tego bez buta Piłszkiem i idzie do ataku łącznie z linia pomocy. W rezultacie na 4 min. przed końcem Zwierz uwalnia się z pod opieki defenzywy lwowian i plasuje piłkę w róg.

Gwizdek końcowy zastaje piłkę na



LIGOWY ZESPÓŁ LWOWSKICH CZARNYCH, mimo ostatniego zwycięstwa nad Warszawianką, musi dalej walczyć o egzystencję.

boisku Czarnych, którzy jednak grają do końca otwarcie i bynajmniej nie bronią się przed przeciwnikiem wybijaniem piłki na auty.

W drużynie ich na plan pierwszy wysiłek Czyżewski, zwłaszcza od chwili gdy zamienił się z Chmielowskim na pozycję środka pomocy, skąd pchał cały atak do przodu i oddał

piękny strzał w szangę. Dobry był też Chmielowski, a w defenzywie — Dziwisz.

W napadzie Żurkowski górował rutyną i kulturą gry nad pozostałymi partnerami. Strzelał dużo, ale niecelnie. Bramkarz surowy miał jednak dużo szczęścia i odwagi.

W Warszawiance pochłanił trzeba

grającego dużo lepiej, niż ostatnio Makowskiego; Jachimiek pokazał dużą klasę przy nieskutecznej zresztą paradzie drugiej bramki. Slabo wypadli Prsator, Hahn II i Piłszek.

Sędzia p. Romanowski nie spełnił swego zadania należycie, i jakkolwiek był lepszy, niż na ostatnim swym meczu ligowym w Warszawie.

Grudziądz-Toruń 102:101

Mecz lekkoatletyczny

Pierwsze na Pomorzu międzymiastowe zawody lekkoatletyczne Grudziądz-Toruń wygrał Grudziądz 102:101 pkt. Wyniki są następujące: 100 m.: 1) Zygmuntowicz (T) 11.8 sek., 2) Fleider (T) 12 sek., 400 m.: 1) Łukan (G) 57.8 sek., 2) Jerliński (T) 58 sek., 1500 m.: 1) Światalski (T) 4:43.4 min., 2) Polniński (T); 4:100 m.: 1) Toruń 47.5 sek., 2) Grudziądz; 800x400x200x100 m.: 1) Grudziądz 3:54.8 min., 2) Toruń 3:57 min. Skok w dal: 1) Fleider (T) 5.93 m., 2) Soltysiak (T) 5.84 m. Skok w wys. : Neuendorf, Szczerebowski (obaj G.) i Jaskółka po 1.60 m. Skok o tyczce: 1) Frost 287 m. startował mimo chorej reki, 2) Szelonkiewicz (T) 275 m. Kula: 1) Zieliński 12.33 m., 2)

Neuendorf 12.05 m. (obaj G.). Dysk: 1) Neuendorf 37.78 m., 2) Zieliński 36.15 m. (obaj G.). Oszczep: 1) Kisiderski (G.) 47.98 m., 2) Stella (G.) 39.35 m.

Grudziądz, PPG—Olympia I 3:0 v.o.

Po zdobyciu jednej bramki przez Pepegę opuszcza Olympia I po 15 minutach gry boisko. S. C. G. — RKS Naprzód 1:0 (0:1). Zawody mało ciekawe.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo miasta: 1) Pepegę 10 pkt., 29:2; 2) SCG 8 pkt. 12:3; 3) Olympia II 4 pkt., 4) RKS Naprzód, 5) Olympia I.

Bydgoszcz, Sokół I — Polonia 4:3 (3:3). Final turnieju w piłce nożnej o mistrzostwo miasta. Rozmokie boisko

utrudniało trochę prowadzenie normalnej gry, ale obie drużyny wniosły do gry tyle zapалу i ambicji że publiczność, której zebrała się spora liczba, mimo złej pogody, wyniosła z boiska pełne zadowolenie.

Przez cały czas gra równa, a wynik 3:3 utrzymał się niemal do ostatnich minut, dopiero na 8 minut przed zakończeniem Greda z solowej akcji uzyskał zwycięski punkt dla Sokola. Sędziował p. Gumowski z Torunia.

W siatkówce mistrzostwo miasta zdobyli Lotnicy, bijąc 62 p.p. 2:0. W finale szczyptniarki Szkoła Podchorążych pokonała Sokół 1:8. Final koszykówki wygrał Sokół I z 62 p.p. w stosunku 34:33. W drużynie Sokola grał rekordzista Polski w młocie Więckowski, będąc jednym z najlepszych graczy na boisku.

W liście najlepszych lekkoatletów po minięto Książkiewiczówna z Bydgoszczy, która miała takie wyniki: 100 m. 13, 200 m. 27.9, pięciobój 2.565.71 pkt. i Baumgartówna — 200 m. 28 sek.



LUCKHAUS

Bydgoszcz

terenem rewii zapaśników

BYDGOSZCZ, 1.11. Tel. wł. W dniu 1. listopada Bydgoszcz gościła najlepszych zapaśników polskich na zorganizowanych przez POZA zawodach wszechpolskich. Poznań przysłał mistrza Polski w osobie Anioły, Katowice najlepszego w Polsce zapaśnika triumfatora na zawodach Ententy Galszke. Mistrz w wadze półciężkiej Hebda z Warszawy nie przyjechał. Sławne w zapaśnictwie nazwiska zdobyły przyciągnąć do sali Resursy i cznie rzesze widzów, które przysparzały się zawodom z wielkim zainteresowaniem.

Zawody rozpoczęły się przywitaniami i rewia zapaśników. Szczególnie oklaskiwano Galszkę. Następnie odbyły się pokazy, a później zawody w podnoszeniu ciężarów. Wyróżnił się pocięciem rekord Polski Zagorzycki (Toruń).

Wyniki szczegółowe trójboju olimpijskiego: waga kogucia Wesołowski 235 kgr.; waga lekka Zagorzycki 275 kgr. (wyduszanie 90, rwanie 80, wyrzucanie 105 kgr.) — rekord polski Michlera (Śląsk) pobity. W tej samej wadze Pawlikowski (Inowrocław) osiągnął wynik 250 kgr., Koźmiński w wadze średniej uzyskał 285 kgr. (rekord Polski wyrównany), w wadze ciężkiej Pyewski osiągnął 325 kgr.

Wyniki zapaśów: waga kogucia Matuszewski (Inowr.) — Kowalski (B.), zwyciężył Kowalski w 3:40 przerzutem bocznym. Kowalski zapowiada się świetnie. Waga piórkowa mistrz Polski Anioła — mistrz Pomorza Jankowski. Walka początkowo ostrożna, obaj boją się iść do ataku w 8:30 wygrywa Anioła przerzutem przez biodro z parteru. Waga lekka Zagorzycki (T.) — Stadziński. Po ciekawej walce, świeżo upieczony rekordzista Polski Zagorzycki ulega bardziej agresywnemu Stadzińskiemu. Półciężka Polak (I.) — Wierciński (B.), w pierwszej minucie 47 sek. rzutem przez biodro świetny technik Wierciński kładzie na łoża Polaka. Waga średnia Galszka — Biskupski (B). Biskupski stawia dzieńny opór i jest nawet czasem niebezpieczny. Jednak cięższy Galszka kładzie go w 12 min. supessem. W wadze półciężkiej Gęstwiński położył w 1 min. 30 s. Tymieckiego (waga ciężka).



ŚWIETNA PARADA JACHIMKA. Bramkarz Warszawianki chwyta w pięknym stylu karny, strzelony przez Niemca w Czarnych.



DOŚKONAŁA OSEMKA SKODY WARSZAWSKIEJ: Czarnecki, Miller, Cyran, Bąkowski, Matuszewski, Piarski, Antczak, Stibbe.

Do Paryża i Pragi

zaproszeni zostali nasi piłkarze

Polska — Paryż w piłce nożnej, projektowany początkowo przez Francuski Zw. Futbolowy na 1-g listopada w stolicy Francji — nie mógł w tym terminie dojść do skutku, ponieważ Francuzi w międzyczasie zawarli kontrakt z Wiednem. Obecnie zwrócił się ponownie do PZPN i, akceptując sumę 10 tys. złotych, wysunął etą przez Polskę, zap. ponowili rozegrane o tego meczu w Paryżu w dniu 21 stycznia lub 15 kwietnia 1934 r. PZPN chętnie wypowiada się za terminem styczniowym. Drużyna Polski wystąpi prawdopodobnie pod nazwą białoczerwonych.

Sprawa tournée reprezentacji piłkarskiej Polski po krajach Bliskiego Wschodu (Palestyna, Egipt, Grecja i Konstantynopol), nabiera znowu aktualności. B. prezes WOZPN-u p. Rusecki, przebywający obecnie w Palestynie i działający w tej sprawie z upoważnienia PZPN, nadesłał sprawozdanie z wyników dotychczasowych pertraktacji. PZPN postanowił przy-

znać p. Ruseckiemu specjalny fundusz rozjazdowy, celem umożliwienia mu si realizowania tej wielkiej imprezy. Można więc mieć nadzieję, że w grudniu wżgl. w styczniu ta zwycięzca polskich piłkarzy, o wielkim znaczeniu orpagandowym, da się chyba pomyśleć zrealizować. (r)

Gdańsk — Warszawa, międzymiastowy mecz piłkarski: o pułhar Generalnego Komarsza Rzpłitej, p. ministra Pappe, odbędzie się zapewne za dwa tygodnie w Gdańsku. Warszawa wystąpi w swym najsilniejszym składzie ligowym. (r)

Warszawa — Praga Czeska ma odbyć się w Warszawie w kwietniu 1934, w dniu międzymiastowego meczu Polska — Czechosłowacja o mistrzostwo świata w Pradze. Z propozycją tą zwróciła się Warszawa do Pragi. (r)

Polonia z Karwiny wygrała turniej piłkarski, bijąc DSV Karwina 5:0, a S. K. Karwina 2:1. Druga polska drużyna Słabiała Niemców w 2:0, a przegrała z Czechami 3:5. Pułhar zdobyła Polonia.

Reprezentacja Siedlec walczyć będzie w meczu piłkarskim z Gwiazdą w Warszawie w sobotę, dnia 4-bam, na boisku Polonii o godz. 13.30.



KUCHARSKI

Co robią Kucharski i Luckhaus

Kucharskiego zastaje pochylonego nad planami w Urzędzie Ziemskim, w którym obecnie pracuje. Wita się serdecznie. Zadowolony jest, że został w Białymstoku i nadal może startować w barwach Jagiellonii, z którą się już żywi.

Z minionego sezonu jest bardzo zadowolony, a najbardziej z 1500 m. na Mistrzostwach Polski. Zamierza dalej biegać: 400 m., 800 m. i 1500 m., kładąc szczególny nacisk na ten ostatni dystans i obiecuje w następnym sezonie zejść poniżej 4 minut. Przyznaje się szczerze, że zapóźno zrozumiał, że jest w doskonałej formie, inaczej może już w ubiegłym sezonie przebiegłby 1500 m. w czasie poniżej 4 minut.

Luckhaus spotyka na ulicy, jest szczerze zmartwiony brakiem pracy. Mówi do mnie:

— Chodzę, szukam, piszę podania i nic, naprawdę zniechęca to do wszystkiego. Startować będę nadal w barwach Jagiellonii i specjalizować się w wielobojach i trójskoku. Najbardziej zadowolony jestem z wyniku w pięcioboju, natomiast w dziesięcioboju w rzutach dokuczala mi reka.

Okazuje się, że ma on bolesne nadciężenie ścięgna od paru lat i dlatego rzuty ma tak nierówne. W pięcioboju w przyszłym sezonie ma zamiar osiągnąć ponad 4000 pkt., a w trójskoku dociągnąć do 15 mtr.

W Tyd.



NADZIEJE NASZE GO NARCIARSTWA. Grupa zawodników ośrodka olimpijskiego Centrum Wyszkolenia; stoją od lewej: Schindler, Gut-Szczerba, Kolesar, Skupień, Sitarz, A. i St. Marusarze, Bochenek, Orlewicz, Dawidek, Gnojek, Michalski, Gewont, siedzą: Lorek i Łuszczek.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalaty red. w tekście zł. 0.80 poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 35/7. Centrala: Tel.: „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120. Filja: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, płatki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARIAN STRZELECKI

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska”